

AZYMUT WARSZAWSKI

N R 5 7 • Z I M A • 2 0 1 1

wa. Umówiliśmy się na kolejne spotkanie może już na większym terenie.

Wnioski, jakie mi się nasunęły, to:

- ważne, by na początek teren był nieduży, tak by dzieci były w stanie go identyfikować z mapą-planem,
- część wprowadzająca powinna być krótka, maks. 5–7 minut, potem dzieci zaczynają się nudzić i odbierają coraz mniej informacji,
- na początek PK należy umieszczać tak, by były jednoznaczne do identyfikacji (naroża budynków, pojedyncze drzewa itp.), daje to możliwość

ustawienia dodatkowych PK zmuszających do myślenia,

- ważne, by na zakończenie krótko opowiedzieć, jakie błędy zostały popełnione,
- nagradzanie – ważna pamiętka (np. dyplomy), dająca wiele radości.

Oczekując na podzielenie się swoimi spostrzeżeniami w tym zakresie. Myślę, że jest to pierwszy krok do wypracowania metodyki postępowania, by imprezy na orientację zdobywały nowych uczestników.

Krzysztof Stańczyk



AZYMUT WARSZAWSKI

Pismo uczestników
i sympatyków turystycznych
impresz na orientację

Wydawca:

Mazowiecka Komisja
Impresz na Orientację PTTK,
<http://mkino.pttk.pl>
mkino@o2.pl, mkino@mkino.pttk.pl

Redakcja i przygotowanie do druku:

Tomasz Gronau tmgr@wp.pl

Druk:

Bolesław Szomański

Nakład 50 egz.

Wersja elektroniczna numeru oraz
numerów archiwalnych – na stronie
Komisji.

Adres do korespondencji i nadsyłania materiałów:

Tomasz Gronau, 02-582 Warszawa,
Wiktorńska 86/55, tmgr@wp.pl

Teksty niesygnowane pochodzą
od redakcji.

Zdjęcia w numerze:

Andrzej Krochmal, Tomasz Gronau,
Krzysztof Stańczyk, Andrzej Wysocki

Okładka:

„Zimowe 2x2”, Jedlnia-Lemisko –
szkolenie początkujących.
Zawody dla najmłodszych
zorganizowane przez Krzysztofa
Stańczyka

Mazowiecka Komisja Impresz na
Orientację zwraca się do wszystkich
chętnych o pomoc w drukowaniu
„Azymutu Warszawskiego” w postaci
udostępnienia papieru oraz tonera do
wydruku barwnego. Prosimy o kontakt:
tmgr@wp.pl, 506-073-955.

*Podsumowanie kolejnego roku rozgrywania
Turystycznych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza
w Marszach na Orientację każde uczestnicząc sobie
z rosnącą ostrością, w jak dużym stopniu nasze
środowisko cierpi na brak młodych i najmłodszych
uczestników imprez. Doszło do tego, że nie jest już
nawet prowadzona klasyfikacja TMWIM
w kategorii juniorów.*

*Kiedy ostatni raz Warszawa wysłała na Drużynowe
Mistrzostwa Polski pełną ekipę? Jężdża TS-y,
czasem zdarzy się jeden zespół TJ. A gdzie drugi?
A gdzie zespoły dziecięce? Inne ośrodki, nierazko
wystawiające po dwie reprezentacje, mają pełne
prawo do żartów i docinek, że stolica kraju nie
umie wyłonić nawet jednej kompletnej ekipy.*

*Taki stan rzeczy jest wielkim zamedbaniem
Mazowieckiej Komisji Impresz na Orientację.*

*Oczywiście widzimy problem, ale brak nam recepty
na tę patologiczną przypadłość.*

A ona jest prosta i całkiem niedaleko stosowana.

*Z przyjemnością obserwuję, jak koleżdy
z Radomia umieją poprzedzać swoje imprezy
z cyklu „2x2” krótkim szkoleniem, po którym
wyruszają z grupkami dzieci albo młodzieży na
krótką trasę szkoleniową, po czym wypuszczają je
na już samodzielne mierzenie się z trasą TJ.*

*Piotr Janowski na Piaseczyńskich MnO ma dla
początkujących tawitką „topatologiczną” trasę
idealną na debiut w orientacji. O stosowne
prelekcje przed imprezą również dba stołeczne
środowisko harcerskie np. w ramach Lilijki 160.*

*Czy którakolwiek impreza firmowana przez
MKInO ma taki punkt programu?*

*A może trzeba to robić jak Krzysztof Stańczyk,
o czym sam pisze na s. 27–28 tego numeru?*

Zapraszam do lektury i refleksji.

Redaktor

AZYMUT WARSZAWSKI • NR 57

PIERWSZE KROKI

Co i jak zrobić, by dzieci „zarzącać” impreszami na orientację?

Takie myśli kolatają mi się po głowie
już od bardzo dawna. Czy udział z osobą
starszą na trasie rodzinnej daje dziecku
satisfakcję? Tak, daje! Ale czy dziecko jest
w stanie ogarnąć mapę, gdy jest prowa-
dzone przez mamę albo tatę? Nie!

Dlatego postanowiłem spróbować cze-
goś prostego, ale tak by dziecko pracowa-
ło samo.

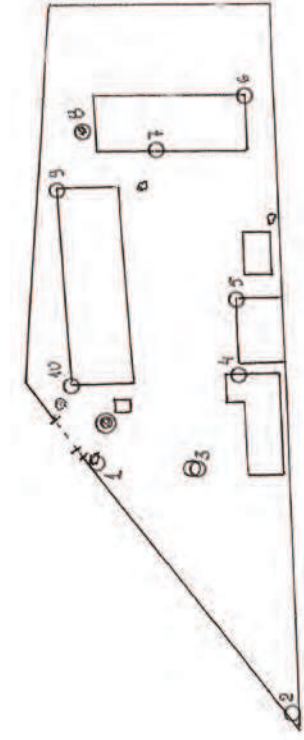
Sporządziłem uproszczony plan swoje-
go podwórka. Teren ogrodzony – czyli

saśiadów – i do dzieła. Przekrój wiekowy:
2,5–7 lat. Razem 5 dziewczynek.

Najpierw dając każdej plan bez nanie-
sionych PK, króciutko opowiedziałem,
co na nim jest narysowane. Kilka pytań,
czy coś zrozumiała – na zasadzie: pokaż,
gdzie jest na kartce stodoła itp.

Potem pokazałem, jak są oznaczone
PK. Następnie dzieci otrzymały „mapki”
z naniesionymi PK i karty startowe. Wie-
działy, że mają na karcie startowej wpisy-
wać kody z lampioników zgodnie z nr PK
(PK 1 w kratce z nr 1 itd.). Powiedzia-
łem, że najważniejsze, kto pierwszy to zrobi,
bo czasu mają pół godziny, ale ważne,
żeby zrobiły to dokładnie.

Oczywiście dwójka najmłodszych po-
szła ze mną, ale same szukały lampionów
np. na rogu stodoły. Trzy starsze, 5–7 lat,



bezpieczeństwo zapewnione (dzieci nie
trzeba będzie szukać). Naniósłem tylko
bardzo charakterystyczne obiekty: bu-
dynki, studnię, duże pojedyncze drzewa,
piaskownicę.

Przed zbliżającym się dniem dziecka
w sobotę 28 maja 2011 r. zebrałem dzieci

chodziły same. Efekt – wszystkie prawid-
łowo potwierdziły PK.
Po krótkiej przerwie ogłosiłem wyniki.
Na zakończenie wszyscy otrzymali okolicz-
nościowe dyplomy i drobne upominki.
Dzieci z dużym przejęciem pokonały
trasę i bardzo im się podobała taka zaba-

DWUDZIESTKA NA FINAŁ

**XX Rajd na Orientację
„Marcowe Idy”**

Zielonka, 20 marca 2011 roku

Ostatnie mistrzowskie „Idy” (Krzysztof Stańczyk zapowiedział, że wycofuje się z cyklu TMWiM i będzie robił wyłącznie imprezy o randze lokalnej) były typową dla niego grą szwajcarską z dopasowywaniem kołowych wycinków i kilkoma większymi fragmentami mapy; tym razem w kształcie rzymskiej „XX” nawiązującej do jubileuszu imprezy.

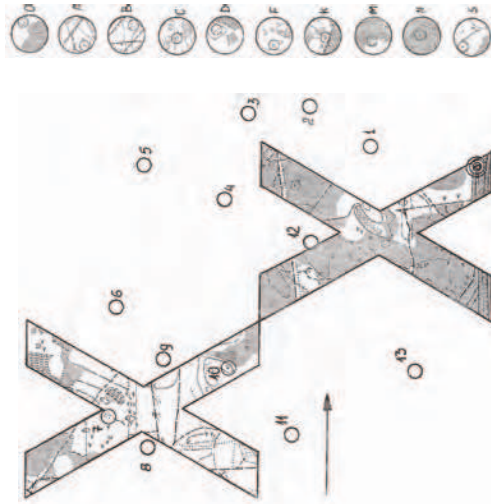
Z takimi zadaniami zawsze jest sporo kłopotu. Niełatwo jest dokładnie chodzić na azymut od kółka do kółka. A są między nimi odległości nawet 500-metrowe. Teren koło Zielonki nie ma wyraźnej rzeźby, która zawsze mogłaby pomóc. Dużo tych kółek do dopasowania. Mapa czarno-biała o wątpliwej aktualności. Jak w lesie wypatrzeć niewielkie zagłębienie oddane jedną przerywaną warstwicą? Mało było więc „zer” w wynikach – również z racji pytań dodatkowych. Tym razem, obok pytania o najbliższy rezerwat przyrody, trzeba było wymienić gminy powiatu wołomińskiego. Jak tu nie telefonować po pomoc albo nie szukać jej w necie?

Nie wiadomo, czy w przyszłym roku będziemy tak chętnie jeździć na „Idy” czy „Mok-InO”, gdy nie będą już „obowiąz-



Krzysztof korzysta z pomocy uczestników kursu organizatorów imprez na orientację, którzy w ten sposób odbywają zajęcia praktyczne

kowe”. Może wtedy dopiero docenimy z takim przekąsem obecnie przyjmowane imprezy Krzysztofa?



NAJLEPSI W 2010 ROKU

**Konkurs o tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza
w Marszach na Orientację 2010
Plebiscytcy: „Impreza Roku” i „Złoty Lampion”**

Najlepsza dwudziestka zawodników w klasyfikacji Turystycznych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza w Marszach na Orientację (6 najlepszych startów) w kategorii TS to:

1	Andrzej Krochmal (start w 9 imprezach TMWiM)	5999
2	Piotr Buciak (9)	5989
3	Mariusz Pietrzak (12)	5982
4	Barbara Figaszewska (6)	5919
5	Kazimierz Makiela (13)	5917
6	Sławomir Otap (11)	5875
7	Tomasz Gronau (14)	5855
8	Roman Pietrzak (12)	5831
9	Wiktor Marczak (8)	5759
10	Tomasz Dombi (7)	5623
11	Dariusz Walczyna (8)	5567
12	Michał Segit (7)	5439
13	Anna Natusiewicz (6)	4794
14	Barbara Szmyt (6)	4631
15	Joanna Puternicka (7)	4601
16	Janusz Cegliński (5)	4520
17	Mariusz Siwiec (9)	4064
18	Leszek Herman-Iżycki (4)	3884
19	Sławomir Jurzysta (6)	3588
20	Karolina Jurzysta (5)	3114

W ramach konkursu „Impreza Roku” 2010 wpłynęło 12 ankiet, które objęły łącznie oceną 26 imprez z kalendarza TMWiM 2010. W konkursie uwzględniono 19 imprez ocenionych przez przynajmniej 3 sędziów (DyMnO, ocenione przez 2 sędziów etapu pieszego oraz po jednym na dwóch trasach rowerowych, nie spełniło tego warunku). Tabele na s. 4-5 przedstawiają klasyfikację kolejno: za trasy, za oprawę imprezy, za wrażenie ogólne oraz ocenę łączną („Impreza Roku”). Tabela na s. 6 szereguje najlepszych budowniczych („Złoty Lampion”).
A oto komentarze sędziów:

VII Noworoczno-Bąbelkowe MnO • Ciekawy pomysł na pierwszą imprezę w metrze.

XXXIII Rajd na Orientację ORIENT • Impreza poprawnie zorganizowana, ale bez fanaberii. Ważna była baza w miejscu zamkniętym przy ujemnych temperaturach. Dyskusyjne PKS i jeden BPK, kiepskie stawianie • Oj, na trasie TS 1-2 BPK, pozostałe też niektóre problematyczne (ścieżki w śniegu są inaczej deptane niż normalnie, na co też chyba „złapał” się bu-downiczcy). Ale wrażenie finalne niezłe. Dobrze, że organizatorzy zapewnili śliczną słoneczną, choć mroźną, śnieżną pogodę. Przyjemna podróż na trasę, dobra rozgrzewka w nowym roku • Trasa z nerwem, ale sporo za krótką.

TRASY		OPRAWA	
1	InO u Piotra	8,625	5,750
2	TRInO „Szlakiem Chopina”	8,000	5,500
3	Lilijka 160	7,875	5,222
4	DyMnO	7,625	5,000
5	Puszcza Biała	7,500	5,000
6	PODKUREK	7,431	4,750
7	WtMnO	7,375	4,667
8	InO Świętojańskie	7,167	4,563
9	10 x SOLO	7,143	4,500
10	Jesień Idzie	7,000	4,333
11	ZAW-OR	7,000	4,125
12	Cieniasy	6,875	4,125
13	AnInO	6,625	4,000
14	Mazowiecki Złot PInO	6,600	4,000
15	Przejsię Smoka	6,571	4,000
16	ChoInO	6,500	4,000
17	ORIENT	6,286	3,857
18	Lato 2010	6,000	3,800
19	Mok-InO	5,857	3,714
20	Marcowe Idy	5,800	3,600
21	Noworoczno-Bąbelkowe MnO	5,500	3,500
22	Zima na Pradze	5,000	3,500
23	Serce z Lampionem	5,000	3,250
24	FallInO	5,000	3,000
25	Wiosenne 2x2	4,750	3,000
26	Piaszczyńskie Jesienne MnO	4,000	2,000

XIV Zima na Pradze ● Marna jakość map, w erze obróbek komputerowych należałoby zapomnieć o cz-b. kserze! Trasa niezła, ale znowu bez fajerwerków. Tu przynajmniej nie pamiętam problemu ze stawianiem ● MnO jak zwykle w ostatnich latach „giną” gdzieś w cieniu BnO; impreza turystyczna została już całkiem przyćmiona przez masowy Bieg Wędla. Zdaje się, że organizatorzy za mało poświęcili czasu i uwagi uczestnikom tras turystycznych. Szkoda ● Trasa TS w tym roku była trochę nudna...

TRInO „Warszawskim Szlakiem Chopina” cz. 1 ● Całkiem fajne, szkoda, że tylko jed-

na część ● Bardzo ciekawie zbudowana trasa, prowadząca czasem po mniej znanych fragmentach Warszawy. Szczególnie godna polecenia osobom niezającym miasta jako alternatywny wariant zwiedzania.

XIX Marcowe Idy ● Kameralna imprezka. Było sympatycznie, pogoda dodała punktów, teren też ciekawy... pytanie o Zazę na duży plus : tylko trasa trochę zbyt „typowa”. Wycięte wzorki z mapy to dość utarty schemat.

XXXIII Rajd na Orientację ZAW-OR ● Mapy do kalkowania nie są fajne... ● Podziękowania dla Kierownika i Organizatorów! :)

W necie wyczytałem, że tą kredką trzeba wpisać w kratkę oznaczenie – tak też robimy. Na karcie startowej jest już napisana „jedynka”, więc wpisuję sam znak. Szybkiem krokiem udajemy się do PK 2. I tutaj pierwsza niespodzianka. Tam, gdzie powinien być punkt kontrolny, w okolicy wiszą 3 lampiony. Próbuje ogarnąć sytuację i wpisuję kolejny znak punktu, bo szkoda mi czasu na nadmierne zastanawianie się. Okazuje się, że każdy rodzaj trasy ma swoje punkty i kilka dla zmyłki. Rzucam spojrzenie na mapkę i wyznaczam azymut na kolejny punkt. Wstyd byłby, że jako syn byłego wojskowego pogubiłbym się na mapie, więc cieszę się, że idzie mi coraz lepiej. ☺ Co lepsze, to Kinga całkiem nieźle radzi sobie z nawigacją i co chwile daje mi cenne wskazówki dotyczące naszego położenia, a dookoła mijają nas inne zespoły i biegacze.

Kolejne punkty idą nam bez problemu. Cały czas staramy się śpieszyć, bo myślimy, że kto ma lepszy czas, ten wyżej w klasyfikacji, ale potem okazuje się, że postawiony limit to tylko brak punktów karnych. Zaczynamy się podczas drogi do kolejnego lampionu zastanawiać, jak sobie poradzić z PK X i PK Y, których nie ma na mapie, a są jakby z boku. Jeden odgaduję, gdzie jest, i stamtąd go spisujemy. A drugiego nie możemy znaleźć na mapie. Wracamy na metę i prosimy o pomoc: co teraz – wszak jesteśmy tu pierwszy raz. Mili Pano wie dają nam podpowiedź, że ten brakujący punkt jest opisany w innej skali i na innym rodzaju mapy. Wyznaczamy, gdzie jest ten punkt – trochę daleko, więc decy-



Jaro, autor relacji, i Kinga, uczestnicy Biegu Wędla oraz marszów na orientację

duję się sam do niego pobiec, zostawiając Kingę z plecakami. Szybko go odnajduję, spisuję i oddajemy kartę startową. Organizator podlicza nam punkty karne i okazuje się, że źle odnaleźliśmy PK2, to były te nerwowe początki. Odejmuje też za zły zapis na karcie. Trzeba było oprócz znaku lampionu wpisać także jego numer kredką. Myśleliśmy, że jak jest na karcie wydrukowana liczba, to wystarczy. Niestety nikt nas nie poinformował przed startem o tym i tracimy dużo punktów. Trochę nam przykro, ale człowiek uczy się na błędach. Na osłodeł ucinamy sobie w międzyczasie bardzo miłą pogawędkę z organizatorem, który wprowadza nas w świat marszów na orientację. Oficjalnych wyników jeszcze nie ma, ale już wiemy, że jest to świetna forma na aktywne spędzenie czasu na świętym powietrzu i będziemy pewnie brali udział w tego typu imprezach nie raz. [...]

Po marszu mieliśmy czas, aby pokręcić się trochę po miejscu zawodów. Gorąca czekolada była pyscha, zupka pomidorowa też smaczna. [...]

Jaro <http://runjarorun.com>

A oto relacja uczestnika imprezy, który przy okazji udziału w Biegu Wedla postanowił „spróbować” marszu na orientację. Czytając tę relację, warto zastanowić się, czy środowisko turystyczne dobrze umie przyciągać i zachęcać „konkurencję” do tego, co robi i lubi?

*

W ostatni weekend miała miejsce już VI edycja Biegu Wedla w Parku Skaryszewskim. Jako że zapisałem się już na początek stycznia, a impreza ma też bardzo pozytywne opinie, postanowiłem wziąć w niej udział mimo kontuzji. Dodatkowo miały też miejsce biegi i marsze na orientację – z ciekawości zapisałem się na trasę turystyczną. [...]

Wgrzyłem się w temat w internecie i trochę mnie to wszystko zaciekawiło. Przeczytałem kilka artykułów z poradami, relacje z imprez i fora. Dotarłem też do info, że przy okazji Biegu Wedla są organizowane imprezy o różnej skali trudności na orientację. Wymieniłem kilka maili z organizatorami i wybrałem trasę TP – dla początkujących. Zapisałem też Kingę – nie była z początku zbyt zadowolona z tego pomysłu. Trochę się opierała, aż w końcu się zgodziła, ale ja musiałem obiecać, że odpowiadami za nawigację.

Marsze i biegi na orientację zaczynały się około 10 [...] Zjawiliśmy się na miejscu parę minut przed czasem, aby mieć chwilę na zapoznanie się z zasadami i odbiór „pakietu”. Koszt był symboliczny, 5 pln za osobę, za co dostaliśmy po mapce i batoniku na koniec. Niestety w punkcie zapisów



Bieg Wedla jest imprezą nagłośnioną medialnie. Andrzej Kročmal i ekipa reporterska

panował lekki bałagan. Ciężko było się cokolwiek dowiedzieć. Były dwa osobne punkty do zapisów na trasy sportowe i turystyczne. Trochę ludzi na małej przestrzeni i każdy chciał być pierwszy. Próbowaliśmy uzyskać jakies info jako początkujący, ale niestety nikt nie miał na to czasu. Jedyne czego byłem pewny, to że trzeba szukać PK (punktów kontrolnych) i zapisywać ich symbole na kartce zawodów wraz z ich numerami (miało być ich 12). Wszystko w ograniczonym czasie.

Dostaliśmy mapkę, zapisano nam czas i wyszliśmy ze strefy startu. Patrzę na mapę jak małpka i nic w niej nie widzę. Próbuje rozszyfrować oznaczenia i wgrzyźć się w instrukcję. Przez głowę mi przeszło, że możemy nie dać rady – ale to by była kicha. Pierwszy punkt jest dość wyraźnie zaznaczony, więc udaję, że nad wszystkim panuję (przecież się nie przyznam, że nie wiem, gdzie iść), i ruszamy. W październiku biegiem tutaj Bieg Praski, więc znam trochę okolicę. Kinga stwierdza, że ona idzie za mną, choć widzę, że też analizuje mapkę. Dochodzimy do PK 1 – ma formę lampionu z przyczepioną kredką.

WRAZNIEM OGOLNE		IMPREZA 2010 ROKU			
1	Piaszczyńskie Jesienne MnO	4,000	1	InO u Piotra (8 sędziów)	16,875
2	DyMnO	3,750	2	Lilijka 160 (4)	16,625
3	InO u Piotra	3,688	3	PODKUREK (9)	16,042
4	AnInO	3,625	4	AnInO (8)	15,250
5	Wiosenne 2x2	3,500	5	Puszcza Biała (5)	14,900
6	Puszcza Biała	3,400	6	Jesień Idzie (8)	14,875
7	PODKUREK	3,389	7	TRInO „Szlakiem Chopina” (4)	14,750
8	ChoInO	3,333	8	ChoInO (6)	14,500
9	Lilijka 160	3,250	9	WiMnO (8)	14,250
10	TRInO „Szlakiem Chopina”	3,250	10	InO Świętojańskie (3)	14,167
11	Jesień Idzie	3,125	11	10 x SOLO (7)	13,857
12	Serce z Lampionem	3,000	12	ZAW-OR (5)	13,600
13	Noworoczno-Babelkowe MnO	3,000	13	Przejście Smoka (7)	13,286
14	Mok-InO	2,857	14	Cieniasy (8)	13,250
15	ZAW-OR	2,800	15	Mazowiecki Zlot PInO (5)	13,000
16	Mazowiecki Zlot PInO	2,800	16	ORIENT (7)	12,857
17	WiMnO	2,750	17	Mok-InO (7)	12,429
18	10 x SOLO	2,714	18	Marcowe Idy (5)	11,400
19	Przejście Smoka	2,714	19	Zima na Pradze (4)	10,750
20	ORIENT	2,714	20	DyMnO (2+1+1)	17,125
21	InO Świętojańskie	2,667	21	Piaszczyńskie Jesienne MnO (1)	13,000
22	Marcowe Idy	2,600	22	Wiosenne 2x2 (2)	12,750
23	Zima na Pradze	2,500	23	Lato 2010 (1)	12,000
24	Cieniasy	2,250	24	Noworoczno-Babelkowe MnO (2)	11,500
25	Lato 2010	2,000	25	Serce z Lampionem (2)	11,500
26	FallnO	2,000	26	FallnO (1)	9,000

Dopracowana w najdrobniejszym szczególe.

XXVI Wielkonocony Rajd na Orientację AnInO • Znowu cz-b. ksero, „tradycyjny” teren i mapa. Sposób stawiania PK – dyskusyjny. Za to oprawa na 5 – jajko, ajerkoniak, dyplom, miła atmosfera i pogoda • Było miło, jak zwykle. Niemniej pomysł trasy – jak dla mnie ciężki (i mało świąteczny) • Podziwiam szczególnie za przyciągnięcie takiej rzeszy uczestników! Miło startować w tak licznym gronie • Bardzo miła atmosfera, ładne tereny, sympatyczna baza – minusik za informację o zbieraniu pierwszych punktów przed końcem imprezy.

XII Rajd na Orientację „Lilijka 160” • Przygotowanie imprezy, wszelkie zjawiska i atrakcje towarzyszące, a także pomysłowe opracowanie tras czynią z tej imprezy mój typ nr 1 w rankingu w kategorii „organizacja profesjonalna – grupowa (duża grupa)”. Wielek gratulacje i podziękowania dla wszystkich HARCE-RZY! • Bardzo starannie opracowane mapy. Szeroka oferta tras w różnych kat. wiekowych. **10 x SOLO** • Szkoda, że mapy nie były kolorowe • Mapa i trasa bezbłędna jak zwykle u Andrzeja, szkoda tylko, że mapa cz-b. • Ciekawa trasa w znanym terenie.

Budowniczy	Trasa	Impreza	
1 Piotr Janowski	Kwinto, to jeszcze nie ...	InO u Piotra	8,625
Piotr Janowski	Czerwone i czarne	InO u Piotra	8,625
3 Piotr Janowski	Prosty jak budowa cepa	PODKUREK	8,570
4 Leszek Herman-Izycki	Na Powiśle	PODKUREK	8,556
5 Aleksandra Bereżańska	Sydney	Lilijka 160	8,250
6 Piotr Janowski	Po bezdrożach	PODKUREK	8,140
7 Barbara Szymt	Z pszczolami nigdy nic wiadomo	Puszczka Biała	8,000
Sławomir Otap	Warszawskim szlakiem Chopina	TRInO	8,000
Andrzej Krochmal		DyMnO (piesza)	8,000
10 Jarosław Górny	Wojciech Drozda	InO Świętojańskie	7,667
11 Paweł Marciniak	Wizytówka Chopina	PODKUREK	7,556
12 Dariusz Walczyzna	Plan miasta	Lilijka 160	7,500
Piotr Buciak	Dół or not dół	WiMnO	7,375
13 Anna Natuśiewicz & Barbara Szymt	Parszywa Piętnastka	Jesień Idzie	7,375
15 Andrzej Krochmal	Po tropach do celu	Przejdźcie Smoka	7,286
16 Michał Segit	Grodzisko	10 x SOLO	7,143
17 Wojciech Drozda	Rzut na zachód	Puszczka Biała	7,000
Janusz & Jakub Cegliński		ZAW-OR	7,000
19 Szymon Bijak	Cieniasy		6,875
20 Andrzej Kędziorek	InO Świętojańskie		6,667
Katarzyna Kalinczuk-Stanałowska	AnInO		6,625
23 Michał Segit	Geodezyjna obsesja	Jesień Idzie	6,625
24 Anna Natuśiewicz & Barbara Szymt	Mazowiecki Złot PInO		6,600
26 Leszek Herman-Izycki	ChoInO		6,500
27 Wojciech Drozda	Byłe do lata...	DyMnO (rower)	6,500
29 Michał Kowalczewski	ORIENT		6,286
Kazimierz Makiela	Skrajem lasu	Wiosenne 2x2	6,000
Anna Natuśiewicz & Barbara Szymt	Lato 2010		6,000
Krzysztof Stańczyk	Przejdźcie Smoka		5,857
	Mokotów w Zielonce	Mok-InO	5,857

Oceny w plebiscycie „Złoty Lampion” 2010 na najlepszą trasę / najlepszego budowniczego – podsumowanie do 30 miejsca (łącznie sklasyfikowanych było 38 tras).

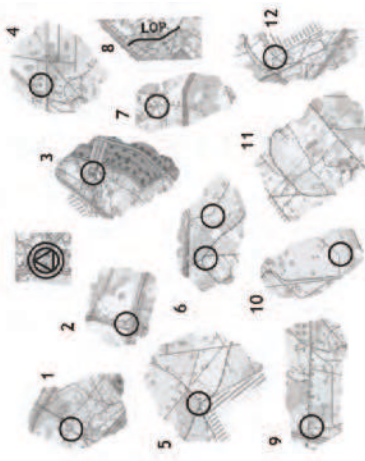
CZEKOLADA NA MECIE

XV „Zima na Pradze”
Park Skaryszewski, 12 lutego
2011 roku

Odnotowując przeprowadzenie XV „Zimy na Pradze”, należałoby właściwie odesłać Czytelnika do relacji ubiegłorocznej i do każdej poprzedniej. Bowiem tak jak wówczas, trasa turystyczna stanowiąca zaledwie dodatek do szeroko zakrojonej imprezy z kulminacją w coraz bardziej popularnym Biegu Wedła z licznymi patronami i sponsorami. Ta sama muszla koncertowa jako baza, ten sam oczywiście teren, ci sami organizatorzy, to samo „warzystwo” biegaczy startujących w zawodach sportowych albo rozgrzewających się przed biegiem głównym, identyczny jak poprzednio smak gorącej czekolady, podobne zadanie na mapie.

Nie jest łatwo robić rok w rok trasy na tym samym terenie, w dodatku parkowym. Większość z nas zna tutejsze drzewa, ścieżki i obiekty na pamięć. Wojciech Drozda podejmuje się więc niemożliwego, ale stale z dobrym efektem. Swoim zadaniem umiał zainteresować: na mapę Parku Skaryszewskiego naniósł 12 kropek, z którymi stykały się obwodem wyrzucone na bok kółka wycięte z innego – nie trzeba dodawać – wydania tej mapy. Liczba punktów styku: dwa, jeden albo zero (!). Czego trzeba więcej?





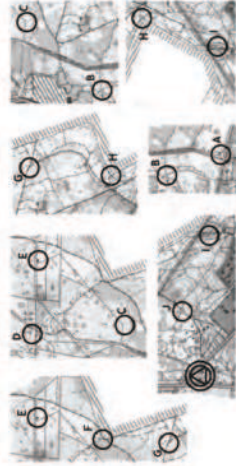
Komplet wycinków składających się na trasę TU; po prawej „rozkręcanie” mapy na starcie

Dodatkowymi zadaniami atrakcyjnymi tras były pytania dotyczące napotykanym obiektów Boernerowa: o datę bitwy w czasie Powstania Warszawskiego, o imię z po-



Jak to odczytać i zapamiętać? (Urszula Trykozko i Leszek Herman-Łycki)

Po prawej: jeden z „pamięciowych” PK
 Poniżej: komplet wycinków składających się na trasę TZ, rozwiązanych na poszczególnych PK



mnika, o patrona „świętyni” w lesie (w porzuconym bunkrze) czy o to, co należy zrobić z drzewem na LOP-ce. Co należało z nim zrobić? Oczywiście przytulić!



XII Wiosenne Marsze na Orientację „WiMnO” • Mapa Waldka niezłe nami pokręciła – ale fajny pomysł, udana realizacja, tak trzymać! Szkoda, że oprawa taka mało ciekawa
 • Wielkie gratulacje! Jeśli wziąć nakład pracy i bardzo dobre przygotowanie imprezy, a tym samym rankingową liczbę punktów w przeliczeniu na osobę, to ta impreza wypada najlepiej!
 Nr 1 w rankingu w kategorii „przygotowanie indywidualne”!

XII Długodystansowy Rajd na Orientację „DyMnO” • B. miło, fajnie i z rozmachem. Szkoda jedynie, że bobry zalay łąkę i prawie się nie utopiłem, brodząc po pas w bagnie i topiąc w nim rower i tracąc przez to godzinę i niezłe wcześniej wywalczoną pozycję, na ostatnim moim PK...:)

XIV Rajd „Puszcza Biała” • Typ nr 1 w kategorii „impreza organizowana małą grupą z wyraznie widocznym (zasłużonym) kierownikiem”. Bardzo głośne brawa dla Michała za ogarnięcie dużej (2 etapy) imprezy w sporej odległości od Warszawy. Piękne tereny. Dobrze, że wody w baniaczkach było pod dostatkiem, bo pogoda nad wyraz dopisała... • Wszystko super! Tylko gdzie naklejką się podziela? • Długi, ale niezły I etap i niezwykle przyjemne brzęczenie pszczołek na drugim etapie • Młoda kadra się świetnie wykazała :)

InO Świętojańskie • Szkoda, że drugi etap na TP nie był troszkę trudniejszy. Gratulacje za urozmaicenie trasy elementami krajoznawczymi i przyrodniczymi • Całkiem miła impreza. E1 TS całkiem niezły. Jedyne problem, że wymagał długiego siedzenia na początku i odrysowywania trasy – a co gdyby był deszcz? E2 TS też niezły, prosty w idei, mało PK, ale wcale niebanalny. I z haczykami. Ale za to odpoczynkowy. Tak trzymać!

VIII Wakacyjne Serce z Lampionem • Nowe miejsce.

Przejdźcie Smoka • Piękny debiut nowych organizatorów imprez godny rangi TMWiM.

Co prawda E1 TS ciut przekombinowany (na wzór imprez ogólnopolskich, tj. zbyt trudny, jak na regionalną) – ale to raczej wypadek przy pracy. I bdb. zaplanowanie etapów TS – E1 trudny logicznie, E2 dużo łatwiejszy (dla odпочynku i poprawy samopoczucia), a za to bardziej krajoznawczy • Smoczę zęby nie do zjedzenia, ale po tropach dało się w końcu dotrzeć do mecy • Brak wariantu awaryjnego wyjścia z trasy na mecy i do startu II etapu.

XIII Cieniasy • Impreza całkiem przyjemna, tylko że mapa robiona na dosyć szybko, lampiony niedokładnie postawione. Ogłoszenie wyników 58 dni (!) po imprezie i brak wyszczególnienia punktów karnych znacząco wpływa na obniżenie oceny • Miłe wrażenia z dnia imprezy zostały przestępienie przez niesmak długiego oczekiwania na wyniki • Brawa dla pracującego Organizatora! Impreza bardzo udana, sympatyczna, świetna oprawa/odprawa/baza czekoladą witająca. Minusik za ponadnormatywny czas wystawienia na próbę ciekawości uczestnika oczekującego na wyniki • Kolejna miła i kameralna impreza. Dobrze dobrany teren i dość przyjemna trasa, choć może nie wyszukana i nienowatorska, to przyjemnie się po niej szło – i co ważne dla słabszego inowca – w ogóle się szło :) Herbatka i ciasteczka oraz miła atmosfera na zakończenie na duży plusik. Szkoda, że na wyniki tyle czekaliśmy • Impreza nieco w ostatniej chwili, ale z ciekawą trasą i jak zwykle oprawą • Bardzo spójny regulamin i wyniki.

XXXIII Ogólnopolski Rajd na Orientację PODKUREK • Ciężko porównywać dużą imprezę ogólnopolską z jednoetapowymi imprezami lokalnymi. Podkurek jednak, pomimo kilku wypadków, nadal trzyma poziom. Szkoda tylko, że nie było więcej etapów w lesie • Etapy „parkowe” mało ciekawe, rozgrzewkowe, i w Ogródzie Saskim mamej jakości cz-b. mapa. Trasa Leszka po Powiślu – bezbłędna! Wieczorem u Piotra poprawnie, ale dla zawodników z Mazowsza powtórka z rozrywki. Oprawa naj-

wyższej klasy, jak i też organizacja imprezy ● Bardzo miło przygotowana, dobra oprawa (w tym dodatkowe atrakcje jak wystawa 50 lat KInO ZG, etap krajoznawczy, inne kursy) ● B. ciekawe etapy miejskie. E1 na rozgrzewkę, a i tak nie był zbyt łatwy – w sam raz. E2: koncepcja b. ciekawa, ale budowniczy prze-kombinował, co spowodowało protesty; nie-mniej ją oceniam dość pozytywnie. E3: maj-sterszykl! niestety były pewne problemy inter-pretacyjne koncepcji; w związku z tym niezado-wolenie z wyników, ale i tak to epokowy pomysł i wykonanie! E4+E5 – b. ciekawe, pozwalające na niebanalne spędzenie czasu w lesie, łącznie 5h! ● Etapy dzienne: 1 – miły i przyjemny, dość łatwy, ładna mapa; 2 – nieczytelna mapa po-psuła etap; 3 – etap Leszka – szacun, bo był „kosmiczny”, mapa również piękna, ale nie da-łem rady – za trudny. Na nocnych nie byłbym niestety. Co do imprezy w ogóle to nie będzie „och i ach!”, bo spodziewałem się więcej. Śred-nia organizacja i bardzo słaba informacja, np. osoby, które dojeżdżały na imprezę dopiero w sobotę rano, były praktycznie zdezorien-towane – i zamiast uderzać do Ogrodu Krasin-skich – traciły cierpliwość i czas, jadąc na dale-kie Młociny. A komunikat techniczny w sieci tyle by ułatwił... Wtem – narzekam – sam nigdy nie zrobiłem ogólnopolskiej imprezy – ale jakoś się więcej spodziewałem po Podkurku. Rok wcześniej było lepiej. No i miasto – chyba jed-nak kiepskie miejsce na tak duże imprezy. Wolę krzaki i las.

TRnO XVI „Jesień Idzie” im. Macieja Ostrowskiego ● E1: 200–400 m na azymut międ-dzy wycinkami, gdzie azymut ten obarczony był podwójnym błędem pomiaru! Poza tym cieka-wo i dobrze zrealizowana trasa. E2: za łatwa, na miarę TU. Szkoda, bo Kasia się napracowała. Oprawa pierwszej klasy! ● E1 TZ wg wyświech-tanej koncepcji, prostej do budowy, a nieko-niecznie dający pełną satysfakcję uczestnikom z obcowania z terenem i mapą. Mimo wszystko dość dobry, jak na takie koncepcje; ale budow-

nicy nie dopracował kilku szczegółów, wpro-wadzając niepewność. E2 TZ ciekawy, b. nowa-torski. Łatwy, może za bardzo, na pocieszenie. Niemniej, co ciekawe, kat. TZ nie była za trud-na na nawet dla osób mało wprawnych. Dopiero w miarę zagłębiania się w las traciła szansę na lepsze wyniki, ale ważne, że nie odstraszała (chy-ba?) od początku. Witamy wzrastającą koncep-cję 3 kategorii na imprezach: TP, TU(!) i TZ. Oprawa imprezy SUPER. Płkownikowy nastój imprezy przy wspianiałej trochę wilgotnej pogo-dzie ● Interesujące trasy z wykorzystaniem unikatowości zawodowych. Bardzo ciekawa tra-sa etapu I. Znowu wykorzystanie nowego, ma-ło znanego terenu. Duże walory krajoznawcze etapu II.

XIV InO u Piotra ● Jak zwykle bardzo sym-patyczny i profesjonalnie. Rzetelne przysto-wanie, szybko dostępna wzorcówka, wyniki, protokoł. Nawet spore opady śniegu nie były w stanie popsuć imprezy ● U Piotra jak to zwykle: perfekcyjne trasy, miła oprawa (abstra-hując od czekania godzinę na mrozie; szkoda, że nie było kiełbasek, skoro ognisko udało się roz-palić. Świetnie zabezpieczone mapy przy tak wrednej pogodzie.

XXIV Mok-InO ● Miło. Co prawda mam wrażenie, że ze 2 PK stały trochę nieprawdło-wo, ale co tam... Natomiast wrażenie ogólne poprawiła też dobrze zamówiona pogoda – pięknie, śnieżnie i wcale nie tak mroźnie, jakby się mogło wydawać (mimo że mróz). Najwięk-sze emocje wzbudziły zadania. Trasa nawet in-nowacyjna ● Znowu na azymut w terenie do tego niesprzyjającym.

VI Mazowiecki Złot Aktywu InO ● Bardzo mi miło, że uczestnicy wzięli udział w moim TRInO ● Zaskakująca trasa na Starówce i zwieńczenie Złotu w okolicach ● Ciekawy pomysł trasy.

CholInO ● Świetna oprawa, pomysłowa tra-sa, ale sprawiała trochę kłopotów ● Trudna im-preza w warunkach zimowych. Fajna baza.

ĆWICZENIA Z PAMIĘCI I PRZYTYLANIA



Zimowe Marsze na Orientację „ZiMnO”
Warszawa-Boernerowo,
5 lutego 2011 roku

Dobrze znany las na obrzeżach War-szawy przybrał w ponury lutowy dzień barwy szarości dostrójone do nasiąknię-tych wodą mchów, mokrych zarośli, wesz-branych rowów melioracyjnych i pozata-pianych zaniżeń terenu. Zimowe z nazwy zawody przedwcześnie przystoczyły się w przedwiosenne.

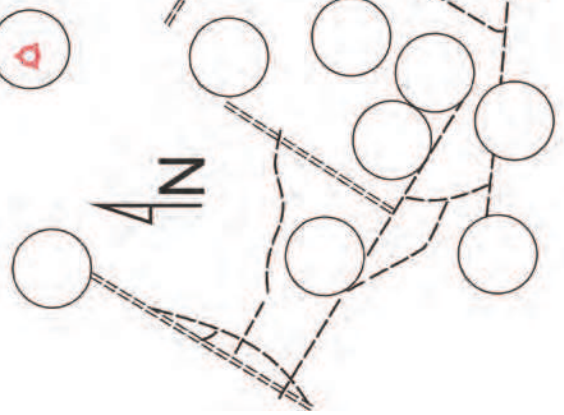
Wiadomo, że kiepska pogoda nie wpływa najlepiej na wrażenia. Trzeba jed-nak wiedzieć, że w odniesieniu do lasu na Boernerowie taka pogoda to zaleta: nie ma wtedy spacerowiczów z pieskami, ro-dzin z głósnym potomstwem ani amato-rów piwa lubiących instalować się we-wiatatach turystycznych w okolicy skrzyżo-wania ul. Radiowej i Kutrzeby.

Czy warto więc było wyruszyć z domu w taką pogodę? Oczywiście że tak. I to nie tylko z powodu „bezludności” terenu, ale przede wszystkim dla tras, jakie przy-gotował Szymon Bijak w ramach pierw-szy raz organizowanych przez siebie i ko-legów z koła PTTK nr 1 przy Politechni-ce Warszawskiej Zimowych Marszów na Orientację „ZiMnO”.

Szymon zawsze ze skromnością pod-



kreśla, że dopiero uczy się robić zawody na orientację. Chociaż zauważa się u niego jeszcze brak zupełnej pewności co do swo-ich działań i chętnie przyjmuje uwagi i ra-dy, wydaje się, że budować trasy potrafi już bardzo dobrze. Dowodzą tego trzy za-dania (TP, TU, TZ), jakie przygotował na „ZiMnO”. TP była prosta jak powinna, TU – podana na wycinkach o wspólnych elementach – dopracowana i nieoczywi-sta, z podwójnymi punktami, TZ – zupeł-nie inna niż tamte, bo pamięciowa z kole-jnymi mapkami w terenie; jedna z mapek została odbita lustrzanie, dwie podawały lokalizacje aż dwóch kolejnych PK.



okręgów w planie głównym. Udawało się to lepiej w przypadku kółek warstwicowych; gorzej – w przypadku elementów liniowych. Tajemnica leży zapewne w nie najlepszej zgodności tych elementów z terenem. Jeden z PK został nawet anulowa-



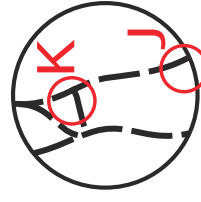
Etap II „Szalone kółka” Przemysława Gawlika

szkoleniem zarówno teoretycznym, jak i praktycznym (Bogusław Ciastek i Piotr Zgoda najpierw zapoznali uczestników z zasadami poruszania się po mapie, a następnie odbyli z nimi krótki spacer po pobliskich punktach kontrolnych), po którym uczestnicy samodzielnie wyruszyli na trasy dla początkujących.

Trasy bardziej wymagające przygotowali – z sukcesem – Michał Kowalczewski i Przemysław Gawlik. Nic złego nie da się powiedzieć o trasie Michała. Bardzo przejryste zadanie, proste i zrozumiałe: przejście „po trójkątach” łączących się wierzchołkiem z kropką z wierzchołkiem bez kropki następnego. Mimo że trójkątów było tylko siedem i żadnych luster, nie było to łatwe zadanie. Podobne trudności przyniosła trasa Przemysława polegająca na dopasowywaniu treści kółek do



Błąd mapy w oddaniu okolicy PK K i PK J. Z lewej kółko z mapy, z prawej pamięciowy szkic terenowy uczestnika imprezy



ny z tego powodu. Może warto było zaktualizować tych kilka fragmentów kółek?

Nie zmienia to bardzo pozytywnych wrażeń ze styczniowej imprezy. Taki wyjazdowy dzień to prawdziwy aktywny odpoczynek. Dopisała pogoda, śnieżna, słoneczna i lekko mroźna; było ognisko ze stosownym poczęstunkiem, były nienużące trasy i piękny las dookoła.

KRONIKA IMPREZ I WYDARZEŃ

Zima 2011

● **Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza 2010 w Turystycznych Marszach na Orientację**

Impreza Roku 2010 Złoty Lampton 2010

W mistrzostwach zwyciężył Andrzej Krochmal. Za imprezę roku uznano „InO u Piotra”, za najlepszego budowniczego – Piotra Janowskiego. Pełne wyniki – s. 3–5.

● **IX Noworoczno-Babelkowe MnO**
Data i miejsce: 1.01.2011 – Warszawa-Ursynów

Organizatorzy: rodzina Janowskich przy współpracy MKInO PTTK, kier. Piotr Janowski
Liczba uczestników: 26 osób (TP: 10, TS: 16)

Trasa (TS i TP) 3 km, 70 min
Wyniki TS: 1. Sławomir Otap; 2. Leszek Herman-Izycki; 3. Anna Sawicka, Michał Półkoła; 4. Bogusław Ciastek, Piotr Zgoda; 5. Stanisław Łuć; 6. Tomasz Gronau; TP: 1. Anna i Janusz Olbrycht; 2. Helena i Mieczysław Zielczyński; 3. Zosia i Jan Goleń; 4. Ola, Łukasz, Mateusz Drażanowie; 5. Konrad Janowski

● **XXXVI Zimowy Rajd Nocny**

Data i miejsce: 15.01.2011 – Warszawa-Międzyzłesie

Organizator: Mazowiecki Klub Górski Matragona

Liczba uczestników: 23 drużyny (56 osób)

Trasa 8,5 km (LOP), limit do wyznaczenia

Wyniki: 1. Leszek Herman-Izycki; 2. Paweł Kłosowicz, Stanisław Kłosowicz; 3. Fryderyk Pryjma, Tomasz Pryjma; 4. Piotr Wroczyński, Michał Wroczyński; 5. Marcin Szajko, Adam Krochmal; 6. Bartosz Zaborowski, Michał Kloss

● **XXXIII Rajd na Orientację „ORIENT”**

Data i miejsce: 23.01.2011 – Warszawa-Zielona

Organizator: HKT „TREP” PTTK, kier. Andrzej Krochmal

Liczba uczestników: 38 (TP/TF: 6 zespołów – 16 osób; TS: 16 – 22)
Etap TS – „Pasek”, 4,3 km, 120+30 min

Etap TP/TF – 3,5 km, 100+30 min
Wyniki TS: 1. Sławomir Otap; 2. Tomasz Gronau; 3. Kazimierz Makieła; 4. Piotr Buciak; 5. Bogusław Ciastek, Piotr Zgoda; 6. Jakub Gac; TP: 1. Anna Sawicka, Michał Półkoła; 2. Agata Malengiewicz; 3. Ewa Borkowska; 4. Ida Szajnykier, Zbigniew Szajnykier; 5. Dobromir Warchoł, Oliwier Sinkowski, Adam Wojtowicz; 6. Robert Karpiński
TF: 1. Ola Drażan, Mateusz Drażan, Łukasz Drażan, Berenika Chuder-ska

● **Marsze na Orientację**

„Zimowe 2x2”

Data i miejsce: 29.01.2011 – Jedlnia-Strzelnica

Organizator: Klub Imprez na Orientację „SKRÓTY” Radom, kier. Michał Kowalczewski
Liczba uczestników: 95 (TP: 18 zespołów – 62 uczestników, TU: 6 – 10, TZ: 7 – 12, TF: 4 – 11)

Szkolenie – 1,3 km, 70+20 min, 8 PK

TP 1 „Przechadzka” – 2,8 km, 90+30 min, 12 PK
TU 1 „Pięciokąt” – 3 km, 90+30 min, 9 PK

TZ 1 „Trójkąt” – 3,3 km, 120+30 min, 13 PK

TP 2 „Ale babwan!” – 3,2 km, 90+30 min, 16 PK

TU 2 „Śniegowe kule” – 3,4 km, 100+30 min, 13 PK

TZ 2 „Szalone kółka” – 4 km, 120+30 min, 13 PK

Wyniki TZ: 1. Dorota Hrapaś; 2. Andrzej Kusiaś, Łukasz Morylski; 3. Michał Grzeskiewicz, Joanna Pu-termicka; 4. Kazimierz Makieła; 5. Tomasz Gronau, Janusz Cegliński; 6. Jagoda Dolecka, Paweł Jamroz; TU: 1. Jakub Kowalczewski, Piotr

Nowakowski; 2. Mateusz Sierńko; 3. Wioletta Ziemińska; 4. Andreas Wolski, Maciej Sobstyl; 5. Piotr Bańkowski, Martyna Kabała; 6. Krzysztof Piotrowski, Justyna Zająć; TP: 1. Bartek Nowakowski, Michał Paduch, Michał Wydra, Zbigniew Mataga; 2. Patryk Woźniak, Krzysztof Kuryła; 3. Ilona Bednarz, Anna Wilczyńska, Jakub Kumięga; 4. Kacper Piekarski, Agata Mactejewska, Wojtek Mactejewski; 5. Kacper Dubisz, Grzesiek Pałka, Adam Jarosiński; 6. Mateusz Simbor, Michał Adam, Sulkowski Arkadiusz; TF: 1. Zygmunt Dybański, Marzena Jaskiewicz, Joanna Nowak

● **Wręczenie medali 50-lecia KInO działaczom z Warszawy**

Data i miejsce: 29.01.2011 – Warszawa, ul. Senatorska 11

W ramach obchodów 50-lecia powstania Komisji InO ZG PTTK, przy zaangażowaniu Andrzeja Krochmala, podczas zebrania KInO ZG PTTK odbyła się uroczystość wręczenia medali „50 lat KInO ZG PTTK” zasłużonym działaczom InO z Warszawy, którzy nie mogli uczestniczyć w tradycyjnych uroczystościach we Wrocławiu. Lista przybyłych gości: Janusz Cegliński, Halina Drabik-Zięgler, Stanisław Łuć, Wiktor Marczak, Piotr Nawalany, Tadeusz Patejko, Waldemar Pawelczuk, Andrzej Piegat, Wiesław Piegat, Andrzej Przychodzeń, Bolesław Szomański, Andrzej Wicik, Stanisław Wysocki, Helena Zielczyńska i Mieczysław Zielczyński. Po wstępie An-drzeja Krochmala i przemówieniu Waldemara Fijora wręczono medale, a w dalszej części prowadzone były rozmowy, wspomnienia, po których zaproszono uczestników na krótką trasę „Wokół ZG” przygotowaną przez Michała Segitę.

● **Zimowe Marsze na Orientację „ZIMnO”**

Data i miejsce: 5.02.2011 – Warszawa-Boernerowo



Przybyli na uroczystość wręczenia medali 50-lecia KInO 29.01.2011. Stoją (od lewej): Stanisław Wysocki, Waldemar Pawełczuk, Waldemar Fijor, Piotr Nawalany, Andrzej Wicik, Bolesław Seonianski, Janusz Cęgliński, Tadeusz Rutejko, Halina Drabik-Zięgler, Dariusz Walczyca, Andrzej Piegat, Andrzej Przychodzeń, Helena Zięczyńska, Wiesław Piegat. Leżą: Andrzej Krochmal, Wiktor Marczałak, Beata Tomecka, Mieczysław Zięczyński

Organizator: Koło PTTK nr 1 przy Politechnice Warszawskiej, kier. Szymon Bijak

Liczba uczestników: 54 (TP: 7 zespołów – 17 uczestników, TU: 13 – 24, TZ: 10 – 13)

Etap TP – 3,3 km, 90+30 min
Etap TU – 3,4 km, 100+30 min
Etap TZ „Niezapominajka” – 3,2 km, 90+30 min

Wyniki TZ: 1. Kazimierz Makieła; Leszek Herman-Izycki, Urszula Trykozko; Arkadiusz Majewski, Marra Łukaszuk; Sławomir Otap; Wiktor Marczałak; 6. Tomasz Gronau; Małgorzata Antosił, Piotr Buciak; TU: 1. Tomasz Lisiecki, Piotr Lisiecki; 2. Kasia Sawicka, Adrian Stok; 3. Tomasz Sitarek, Rafał Renda; 4. Traper; 5. Lila Trzpił, Zbyszek Król; 6. Karolina Jurzysta, Martyna Kozłowska, Kasia Zielńska; TP: 1. Mariusz Swirec; 2. Renata Urbańska, Tomek Zarzewski; 3. Agata Trojanowska, Krzysztof Kaczyński, pites Paragon; 4. Zbigniew Wojciechowski; 5. Dominika Domagała, Kasia Marek, Marra Kociankowska; 6. Angelika Charycka, Filip Trząski, Jan Żukowski-Kasywer

● XV „Zima na Pradze”

Data i miejsce: 12.02.2011 – Warszawa, Park Skaryszewski

Organizator: HKT „TREP” PTTK, KInO O/PTTK Warszawa Praga Płd., kier. Andrzej Krochmal

Liczba uczestników: 72 (TS/TJ: 14 zespołów – 16 uczestników, TP: 15 zespołów – 45 uczestników, TF: 4 zespoły – 11 uczestników)

Etap TS/TJ – start indywidualny, 1,9 km, 60+15 min
Etap TP – 1,8 km, 60+20 min
Etap TF – 2,03 km, 5 PK

Wyniki TS: 1. Mariusz Pietrzak; Anna Baczek-Dombi, Tomasz Dombi; 3. Małgorzata Antosił; 4. Tomasz Gronau; 5. Wiktor Marczałak; 6. Kazimierz Makieła; TP: 1. Katarzyna Truszevska, Grzegorz Truszevski; 2. Dominika Pomykala, Marra Kociankowska, Katarzyna Marek, Adam Panyasz; Jarosław Werner, Michał Werner; 4. Agnieszka Osiadacz, Zbigniew Wojciechowski; 5. Zbigniew Szajnykier, Ida Szajnykier; 6. Kinga Kowal, Jarosław Ruptiewicz

● XX Rajd na Orientację „Marcowe Idy”

Data i miejsce: 20.03.2011 – Zielonka

Organizator: Mokotowski Klub Turystyczno-Krajoznawczy O/Stolecznego, kier. Krzysztof Stanczyk

Liczba uczestników: 64 (TS: 19 zespołów – 29 uczestników, TJ: 4 – 5, TP: 12 – 30)

Etap TS – „Dwuzłostka” – 4 km, 100+25 min
Etap TJ – „Prostokąt” – 4 km, 100+25 min

Etap TP – 1,2 km, 40+15 min
Wyniki TS: 1. Andrzej Krochmal; Antosił, Piotr Buciak; 4. Dariusz Bogumił; 5. Łukasz Skłodowski;

6. Marcin Szajko, Adam Krochmal; TJ: 1. Beata Sawicka, Michał Półrola; 2. Agata Malengiewicz; 3. Marria Pelc; 4. Aleksandra Woźniak; TP: 1. Katarzyna Turzevska, Grzegorz Turzevski; 2. Agata Chrusz-niew Szajnykier; 4. Jerzy Will; 5. Karolina Kacprzak, Renata Galecka, Łukasz Kacprzak, Piotr Celiński; 6. Renata Formalczyk; 7. Weronika Pawelec, Karolina Klim, Katarzyna Kopania, Jacek Marcinkowski



Szkolenie młodzieży w bazie imprezy. Z lewej Piotr Zgoda, z prawej Bogusław Ciastek



Na linii obowiązkowego przejścia I etapu

Janusz Cęgliński na trasie

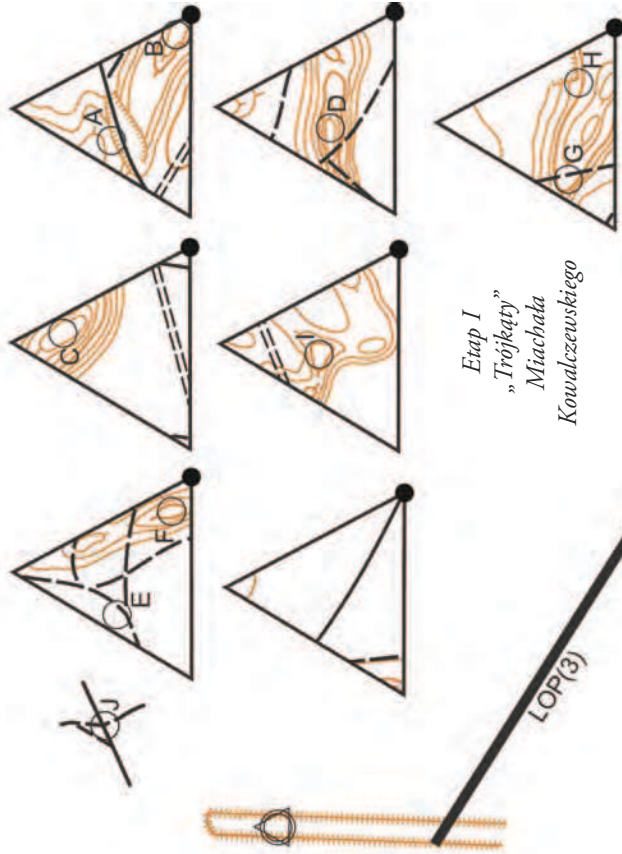


TRÓJKĄTY I KÓŁKA NA STRZELNICY

„Zimowe 2x2”
Jedlnia-Strzelnica, 29 stycznia 2011 roku

Wyszukane przez kolegów z Radomia wiązać problem zaopatrzenia w wodę, głęboko schowane w lesie miejsce to idealna baza dziennych zawodów w terenie. W kameralnym zaniżeniu między wysokimi i bardzo długimi wałami dawnej strzelnicy leśnictwo z Jedlni ustawiło wi-

ty turystyczne i przygotowało miejsce na ognisko. Latem można tu zapewne założyć bazę namiotową imprez bardziej rozciągniętych w czasie, trzeba by tylko roz-



Etap I
„Trójkąty”
Miachala
Kowalczeuskiego

ROZPACZ NA NOWY ROK, CZYLI JAK NIE WYGRAĆ „BĄBELKOWYCH”

Noworoczno-Bąbelkowe MnO
Warszawa-Ursynów, 1 stycznia 2011 roku

Rozterki zaniepokojonego uczestnika

Już po rzucie okiem na regulamin NBMnO 2011 nabrałem podejrzeń. Bo co można było sądzić o takim tekście:

W kategorii TS NIE BĘDĄ stosowane wszystkie zasady punktacji KInO PTTK (niektóre zadania będą punktowane specjalnie)? I dalej: Od kilku lat widać dążenie zawodników do niewygrania Noworoczno-Bąbelkowych MnO. W roku 2011 postanowiliśmy uatrakcyjnić to współzawodnictwo. Popchnięcie świadomych błędów na trasie nie może być sposobem na porażkę – przecież organizator przygotował imprezę ku radości uczestników.

No, nieźle. Ale najlepsze było dalej: Przyznajemy uczestnikom prawo do zdobycia 2011 bonusowych punktów karnych. Na dziewięciu (9) PK oznaczonych literami znajdujący się kupony różnej wartości (od 202 do 255 pkt). Każdy, kto potwierdzi PK, może zabrać kupon i dostarczyć wraz z kartą na metę – za kupon będą naliczone punkty karne. Aby nabyć prawo do bonusu, należy przed potwierdzeniem PK z kuponami potwierdzić PK oznaczone cyfrą – potwierdzony jeden PK oznaczony cyfrą upoważnia do skorzystania z jednego kuponu. Złama-

nie zasady (konieczność potwierdzenia PK cyfra przed bonusowym) oznacza odjęcie liczby połowy bonusowych punktów karnych z kuponu od wyniku (co poprawia wynik i lokatę). Wartość PK bonusowych w tabeli [...] Na każdym PK jest jeden kupon – tak więc kto pieruszy, ten lepszy. Kupon jest ważny tylko wraz z potwierdzeniem PK. Kupony z PKS mają wartość 25/90 (27,8%) prawidłowych kuponów. Kupony zagubione, skradzione itp. nie mogą być realizowane.

Proste? Jeszcze tylko czas: W kategorii TS limit czasu wynosi 0 minut. Każda minuta przebywania na trasie oznacza 1 pkt karne. Ale – po powrocie trzeciego zespołu TP – każda kolejna minuta (do 35) zespołu TS zmniejsza liczbę punktów karnych o 1 pkt (pierwsze 35 minut jest „tanie”), a kolejne – o 4 pkt (minuty „drogie”). Możliwe są nawet ujemne punkty karne.

Teraz już tylko czytelny przykład: trzeci zespół TP był na trasie 74 minuty czas TS – 70' = 70 pkt
80' = 68 pkt (74 – (80 – 74) = 74 – 6 = 68)
118' = 3 pkt ((118 – 74) = 44' = 35' + 9' => 35 + 9 x 4 = 71; 74 – 71 = 3)
132' = -53 pkt ((132 – 74) = 58' = 35' + 23' => 35 + 23 x 4 = 127; 74 – 127 = (-53))
(pięćdziesiąt trzy ujemne punkty karne).

Domniamanie spisku przerodziło się w pewność, niemniej podjąłem mailowo rękawicę:

- Piotrze,
- > Zgłaszam się!
- > Tomek
- > PS1 Po przeczytaniu opisu zawodów, który jest TOTALNYM BÉLKOTEM mającym oczywisty cel, żebym to JA, zamulony dogłębnie, wygrał i musiał w 2012 robić trasę, zabieram nożyczki, klej, laptopa itd. Obiecuję też gubienie karty itp. podstępny. Aby jednak mieć totalną pewność niewygrania, będę NA NARTACH! Wtedy musisz mnie zdyskwalifikować za używanie niedozwolonego środka poruszania się (podobnie jak LHI na NBMnO 2009 zdyskwalifikował mnie za dojazd autobusem linii 222).
- > PS2 Gdybym mimo wszystko nie dostąpił zaszczytu dyskwalifikacji, będę składał protesty do skutku. Zresztą od razu składam.

> Protestuj¹ T.

Odpowiedź Piotra nadeszła niebawem:

- Tomku,
- > Nasz Klient Nasz Pan ...
- > Regulamin poprawilem ...
- > Pozdrawiam z pociągu Siedlce–Warszawa
- > PJ

Uzupełnienie regulaminu wytrąciło mi podstawowy oręż:

W tak pięknych okolicznościach przyrody, i tego ... niepoutarzalnych, dopuszcza się pokonywanie trasy (zarówno TP, jak TS)

¹ Ktoś, komu składanie protestów sprawia niewysłowioną satysfakcję – zob. „Tramwaj” nr 64, „Azymut Warszawski” nr 56.

z użyciem tradycyjnych zimowych środków transportu mięśniniowego, w szczególności nart (zarówno biegowych, śladowych jak zjazdowych), sanek, rowerów (z oponami zimowymi), byżew, psich zaprzęgów itp. Zakazane jest natomiast stosowanie ratraków, skuterów śnieżnych, poduszkowców i innych maszyn napędzanych silnikami.

Nie jestem posiadaczem ratraka ani poduszkowca, a znajomy rolnik odmówił podstawienia traktora. Zostałem więc przy nartach, mimo że nie gwarantowały sukcesu. Może fatalnym zbiegiem okoliczności wygram imprezę, ale przynajmniej będę miał przyjemność poruszania na śniegu, jaki nieczęsto zdarza się w Warszawie. Żeby jednak przechrzyżać Piotra, wpadłem na genialny pomysł, który docenił sam organizator. Jak? Proszę przeczytać tekst Piotra i obejrzyć zakończone reprodukcje kart startowych!

Uczestnik Tomasz Gronau

Niezmącone samozawolenie organizatora

Dobrze nam się zaczął rok ...

... 2010. *Veni, vidi* i już wczesnym noworocznym popołudniem mogliśmy zapraszać wszystkich na Noworoczno-Bąbelkowe MnO 2011.

Co z tym fantem zrobić? Po dwu latach imprez krajoznawczych chciałyby się tę tradycję podtrzymać. Może z wierszykami po Starówce? A może starym zwyczajem pomieszać mapy i zaproponować przemierzanie Ursynowa z mapą z lat 70.? A może jakiejś fotki z lata do odnalezienia

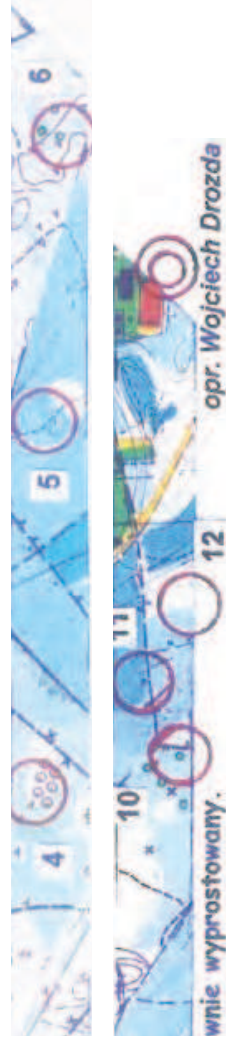


metrycznie względem ukośnych krawędzi „zagięć”. Ale nie koniec na tym. Kolejne odcinki paska zostały pokazane z użyciem różnych wydań mapy: starsze przeplatały się z młodszymi. Rozpoznawanie na pasku tych połączeń stanowiło *clou* trasy.

Stosując swoją ulubioną metodę łączenia różnowiekowych map, Wojtek utrudnił zadanie, ale na szczęście „rozgrzyzanie” paska okazało się wykonalne i nawet przyjemne.

Droзда zrobił nieco inaczej: położył na pełnej mapie rzut wstęgi imitujący pozaginany pasek, porozcinał jego odcinki i złożył je „na styk” w długi wąski pasek 1 x 52 cm. Uniknął w ten sposób natężni, a lustra i nie-lustra spotykały się sy-

Dobre wrażenia z trasy dopełniła aura świeżego śniegu i zimowe słońce. Niestety frekwencja jak na imprezę o takiej randze i tradycji, zawiodła (w sumie 38 osób).





Piotr Buciak na trasie



Wojciech Drozda w sekretariacie imprezy

PASEK NIEZUPEŁNIE TYPOWY

XXXIII Rajd na Orientację „ORIENT”

Warszawa-Zielona,
23 stycznia 2011 roku

Pierwszą mazowiecką mistrzowską imprezę 2011 roku można scharakteryzować krótko: piękny zimowy dzień, tradycyjna pieczątką wycięta z gumki „myszki”, wdzięczne zadanie i rekordowo miłośkopiujna mapa (arkusz 3 x 30 cm).

Mapa w formie paska nie jest niczym nowym. „Klasyczna” wersja pozaginane-go wielokrotnie paska łączy się z lokalnym nakładaniem się elementów mapy w pozytywie i mapy lustrzanej. Wojtek



Treść mapy została naniesiona na wielokrotnie pozaginany pasek, a następnie pono



Piotr Janowski z beczennym kuponem

w zimowych krajobrazach skarpy wiślanej (biorąc pod uwagę pogodę 1 stycznia 2011 byłoby to bardzo ciekawe zadanie)?

Mamy jednak zupełnie nowe możliwości kartograficzne. Już nie tak 20 lat temu, trzeba szukać map topograficznych, sprawdzać czy przypadkiem za miast pięknej wydmy w środku lasu nie stoi tam osiedle domków (tak zginął śmiertelnie tragiczną piękną las w Magdalence). Jest nie tylko Google maps. Również na portalu polskiej kartografii można dotrzeć do topograficznych dziesiątek i ich zdjęć satelitarnych. Pozostaje wcisnąć kilka razy Ctrl-C, Ctrl-V, użyć programu graficznego i mamy mapę topograficzną w wymarzonej skali, a do niej – w tej samej skali zdjęcie satelitarne sprzed roku – dwóch (no, przynajmniej w pobliżu Warszawy). Wrodzone lenistwo spowodowało jednak, że zamiast szukać ciekawych a odległych miejsc skoncentrowaliśmy się na okolicy – wszak Kopa Cwila i Dolinka Szużewska to jedno z lepszych miejsc do uprawiania orientacji w stolicy

– a i dojazd metrem w noworoczne po...tudnie jest nie bez znaczenia.

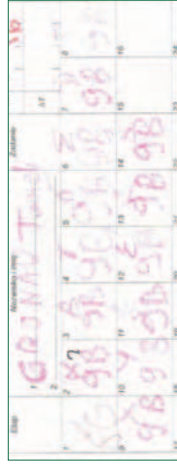
A to, że po wykonaniu zdjęć wycięto drzewo nad stawkiem i przesunięto płot? To tylko może być ciekawiej.

Ale pojawił się też problem motywacji (niektórych) uczestników do uzyskania w NBMnO specyficznego wyniku – inaczej mówiąc kombinują, jak koń pod górę, byle tylko nie wygrać (przećież główną nagrodą NBMnO jest Puchar Przechodni tradycyjnie przekazywany przez organizatora Zwycięzcy, aby on mógł przekazać kolejnemu Zwycięzcy za rok).

Co zrobić, aby zmusić uczestników do prawdziwej walki? Co zrobić, aby ci, któ-



Tak sobie poradził zwycięzca. Wynik – 84 pkt karme



Ale jak policzyć TAKĄ kartę? 13 razy PKS jest chyba dość fair. Dopiero dogłębna analiza doprowadziła mnie do wniosku, że uczestnikowi należało się 300 pkt rabatu od uzyskanego wyniku za 13cie piorunujące uwarzenie artystyczne (1 pkt za 1 cm długości nart, na których poruszał się zawodnik, jeśli ktoś pyta, dłażczego) (komentarz PJ)



Baza pod Kopą Cwila

rzy traktują InO poważniej, mieli też zabawę i czuli współzawodnictwo? Z tym drugim poszło łatwo. Przecież kategoria TP może być zupełnie normalna. Ale TS? Dajmy im tę samą mapę, tę samą trasę jak TP. Ale utrudnijmy.

Po pierwsze – nie pozwólmy im chodzić w nieskończoność i nabijać „drogich” minut tylko po to, by nie wygrać. Z drugiej strony premijujemy tych, którzy potrafią trasę poważnie i przejdą ją szybko. Stąd zapis o limicie ZERO minut, dodawaniu punktów za każdą minutę pokonywania trasy oraz odejmowaniu punktów za zbyt długie pozostawianie



Trzeba było zabrać narwy, Panie Szażsku!

organizatora w chłodzie. Żeby utrudnić (wszak TS to zawodnicy zaawansowani), moment, w którym punkty karne zamykamy odejmować, został ustalony dynamicznie (czas trzeciego zespołu TP).

Po drugie – skoro zawodnicy chcą zdobywać dużo punktów karnych, umożliwimy im to. Wśród rodzajów imprez jest scorelauf z fantami na PK. Wystarczyło zapisać, że zadanie (przyniesienie kuponu z PK) daje dostatecznie dużo punktów karnych – i już wielu pobiegło, aby kupić punkty karnymi zdobywać. Ci, którzy akceptowali możliwość wygranej, pokonywali zaś trasę normalnie.

Kilka lat temu na „Podkurku” pojawił się tramwaj, który przeszedł razem wszystkie etapy i tak sterował czasem dojścia do mety, aby zdobyć jednakową liczbę punktów. Na „Bąbelkach” nie byłoby to takie proste. Każdy punkt był premiowany inną liczbą punktów, a ponieważ premiiowanych PK było 9 i w sumie 2011 punktów karnych, wartość karnej premii za każdy PK była inna, ale zawsze pomiędzy



Skończone trudne podejście po lodzie

180 i 255 pkt. Dlaczego? Bo 180 to 2 BPK, a 255 to największa dwucyfrowa wartość w układzie szesnastkowym. To właśnie dlatego kupon PK FF był wart 255 punktów karnych ($FF_{HEX} = 255$, co wie ... prawie ... każdy informatyk). A co zrobić z kuponami PKS? Wszak stowarzysze to sedno turystycznej orientacji! Nie wiem, czy pomyślnie, aby za PKS też przyznawać punkty karne (choć dużo mniej), był dobry. Może za PKS trzeba było dawać ujemne punkty karne???

Żeby zrobić zdobywanie karnych kuponów bardziej atrakcyjnym, zapisaliśmy obowiązek potwierdzenia kilku PK przed premiowanymi; chciałem nawet podmieścić kredki na lampionach PK 1 do PK 6, aby uniemożliwić drobne kłamstwa, ale kolejka chętnych do PK 1 i PK 2 odwiodła nas od tej atrakcji – widać było chęć gry fair. Wszak kara (ujemne punkty karne) za oszustwo była drastyczna.

I jeszcze dwie uwagi do trasy.

Przy PK1 wycięto drzewo. Było – i nie ma. Ale PK był na drzewie – szcza-



„Uszczęśliwiony” zwycięzca, Sławek Orap

pie z kominka. Zaś przy PK BC trochę oszukaliśmy. Mając świadomość, że uczestnicy mogą iść po śladach – do PKS zostawiliśmy trop, ale podeszliśmy do niego od tyłu. Nawet się trochę ten trik udał.

Mam nadzieję że impreza, choć z pozoru skomplikowana, spodobała się. Wszyscy się obudzili i pokombinowali. I o to chodziło.

Pozostaje tylko jeden problem. Jak zapisać regulamin, aby autor TAKIEJ karty kontrolnej jak karta Tomka miał szansę wygrać? Ale póki co, niech o tym myśli ktoś inny ...

Piotr Janowski